

# Skarby przyrody w Warszawskim Zamku

14 października 2008 r w Sali Koncertowej Zamku Warszawskiego odbyła się uroczysta promocja książki prof. Romualda Olaczka „Skarby przyrody i krajobrazu Polski”. Promocję zorganizowało wydawnictwo Multico, oficyna, która może się pochwalić coraz większymi osiągnięciami w popularyzacji przyrody i ochrony środowiska. Na sali pojawiło się liczne grono przyszłych czytelników, przyjaciół i wielbicieli profesora. Profesor przyszedł wraz z całą swoją rodziną. Podczas pierwszej – oficjalnej części, Krystyna Czubówna odczytała obszerne fragmenty książki, zebrani obejrzel film



Prof. Romuald Olaczek

przyrodniczy, niejako ilustrujący treść książki i wysłuchali kilku entuzjastycznych wypowiedzi na temat tego wielkiego dzieła.

Autor jest autorytetem w dziedzinie ochrony przyrody, autorem i współautorem ponad 360 publikacji naukowych i popularnonaukowych; zaprojektował 3 parki krajobrazowe, jeden park narodowy, ponad 30 rezerwatów przyrody. Tytuł profesora otrzymał w 1983 r, kierował katedrą i instytutem na Uniwersytecie Łódzkim, w 1993 r stworzył na tym Uniwersytecie nowy kierunek studiów – ochronę środowiska.

O roli w popularyzacji ochrony środowiska, jaką książka może spełniać nie tylko wśród zainteresowanych przyrodą czytelników, ale również wśród ludzi zawodowo zajmujących się przyrodą, świadczy rekomendacja Głównego Konserwatora Przyrody, wiceministra środowiska, dra Macieja Trzeciaka, w której pisze: „...jestem przekonany, że książka „Skarby przyrody i krajobrazu Polski” autorstwa znanego przyrodnika, profesora Romualda Olaczka dostarczy niezapomnianych wrażeń estetycznych i wzbogaci wiedzę o systemie ochrony przyrody w Polsce.... Wszystkim czytelnikom polecam tę przepiękną i interesującą książkę, życząc wspaniałych wrażeń przy jej lekturze.” Redakcja „Przyrody Polskiej” dołącza do serdecznych gratulacji z okazji ukończenia tak wspaniałego dzieła, w którym znajdziemy wiele informacji nie tylko o roślinach i zwierzętach, ale również o tych elementach przyrody nieożywionej, części naszego dziedzictwa, które są wytworem ludzkich rąk. Profesor mówi, że pisał ją również z myślą o tych, którzy niewiele podróżują, aby mogli zapoznać się z najciekawszymi miejscami w Polsce. Miejsca, których Profesor w Polsce nie odwiedził można policzyć na palcach jednej ręki

Książka dopiero się ukazała, zdążyliśmy się zaznajomić zaledwie z jej fragmentami, ale na podstawie tej wrywkowej lektury gorąco ją naszym Czytelnikom polecamy. Waga dzieła (ok. 3 kg) powinna zachęcać, nie zniechęcać do lektury. Dodatkowym atutem są wspaniałe ilustracje, m. in. zdjęcia znakomitych fotografików przyrody, współpracujących również z naszym miesięcznikiem.

W imieniu „Przyrody Polskiej” zapytałam Panna Profesora, jaki cel Mu przyświecał, kiedy zaczął pisać tę książkę i do kogo ją adresował? Profesor odpowiedział: *Z inicjatywą powstania książki wystąpiło Multico, chciało, aby traktowała ona o najcenniejszych obszarach i obiektach Polski. Jednak zwróciłem im uwagę, że w księgarniach pojawia się coraz więcej komercyj-*

*nych wydawnictw gorzej lub lepiej prezentujących zarówno obiekty architektoniczne, jak i piękne fragmenty krajobrazu. Dotyczy to zwłaszcza tych najbardziej znanych i popularnych jak Białowieża, Tatry, Biebrza. Postanowiłem wypracować jakąś inną koncepcję. Zaczęłem w 1998 r. od przejrzania archiwum fotograficznego Multico, zakładając, że połowę objętości książki powinien stanowić tekst, a połowę zdjęcia. Wstępnie wybrałem ok. 2 tys. fotografii. Kiedy już książka powstała, z tych wybranych na początku zdjęć pozostało niewiele – tekst jest bardzo obszerny. Książka jest podzielona na rozdziały poświęcone dużym regionom, poczynając od ich geografii, kończąc na obecnym stanie przyrody i historii ostatniego stulecia. Starłem się zebrać i opisać różnorodność przyrody polskiej w całości: chciałem przedstawić elementy przyrody nieożywionej, obiekty geologiczne o różnej randze, ale również ważną dla wielu ludzi przyrodę, z którą stykają się podczas cotygodniowych spacerów za miasto. Myślałem o czytelnikach, miłośnikach przyrody zainteresowanych Polską i jej krajobrazem, którzy będą poszukiwać tego, co znają, o czym słyszeli – nauczycielach, studentach, uczniach, turystach – z drugiej strony z myślą o tych, którzy o przyrodzie, zwłaszcza ojczyźnej wiedzą niewiele. We wstępie zwracam uwagę na to, że można różne właściwości przyrody*

*powiązać z filozoficznym pojęciem wartości i dostrzec w niej nie tylko surowce do wzięcia, przestrzeń do zajęcia, czy przestrzeń do przekształcenia, często bez sensu i celu (melioracje dla melioracji). Dobro i piękno to wartości nie przeliczalne na pieniądze.*

Pozostaje nam tylko życzyć Panu Profesorowi, aby pogląd ten zaczęła dzielić większość Jego czytelników.

**Anna Grelewska**  
Zdjęcia: Maciej Zdzienicki



Goście zaproszeni na promocję



Profesor w otoczeniu rodziny i przyjaciół